

I kwartał 2013r.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Podlaskie Obserwatorium
Rynku Pracy i Prognoz Gospodarczych



URZĄD PRACY

Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku

Obserwator Gospodarczy Podlasia



EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

Szanowni Państwo,

Zapraszam do zapoznania się z najnowszym wydaniem Obserwatora Gospodarczego Podlasia. W numerze scharakteryzowana została sytuacja w gospodarce i na rynku pracy województwa podlaskiego w I kwartale 2013r. Tradycyjnie prezentujemy w Obserwatorze wskaźniki charakteryzujące nasz region w trzech obszarach: rynku producenta, rynku konsumenta i rynku pracy. Wyrażam przekonanie, że najnowsze opracowanie dostarczy Państwu wiedzy w zakresie czynników wpływających na stan podlaskiej gospodarki.

Życzę przyjemnej lektury,

***Janina Mironowicz
DYREKTOR
Wojewódzkiego Urzędu Pracy
w Białymstoku***

Dr Adam Tomanek

1. Wstęp

Kryzys, o którym raczej jeszcze do niedawna bardziej słyszeliśmy niż faktycznie odczuwaliśmy jego realne skutki, powoli daje się nam wszystkim we znaki. Sygnalizowane w ostatnim wydaniu Obserwatora wyraźne spowolnienie gospodarcze objęło gospodarkę Polski, a wraz z nią i województwo podlaskie. Doniesienia docierające aktualnie z zagranicy i płynące z samego wnętrza regionu oraz kraju nie napawają również nadmiernym optymizmem. Dane statystyczne przytoczone w niniejszym Obserwatorze Gospodarczym Podlasia wyłącznie potwierdzają wcześniejsze przewidywania o wyhamowywaniu gospodarki oraz jej przechodzeniu na bieg jałowy. W efekcie negatywne konsekwencje tego spowolnienia odczuwane są zarówno na rynku producenta, konsumenta, jak i rynku pracy.

Spośród wielu informacji zamieszczonych w tekście Obserwatora trudno znaleźć i wyróżnić te o wydźwięku wyraźnie optymistycznym. Wydaje się, że zaliczyć można do nich dane na temat malejącej inflacji, która może być traktowana jako zachęta do zwiększania akcji kredytowej oraz wzrostu inwestycji i popytu konsumpcyjnego. Z drugiej strony inflację można interpretować jako wyraz zmiany siły nabywczej pieniądza, będącej konsekwencją a nie źródłem zmian w przebiegu procesów gospodarczych. Z tego powodu malejąca inflacja nie zawsze i niekoniecznie w szybkim tempie musi się przekładać na pożądane zachowania podmiotów gospodarczych. Należy ją zawsze łączyć i analizować wspólnie ze zmianami dochodów nominalnych, które niestety w województwie podlaskim nie wykazują wyraźnych tendencji wzrostowych. Rośnie za to i to nawet w tempie szybszym niż średnio w kraju wydajność pracowników zatrudnionych w podlaskich firmach.

W zestawieniu z polepszającymi się, choć stale gorszymi w stosunku do przeciętnych dla kraju wartościami podstawowych wskaźników ekonomiczno-finansowych stwierdzić należy, że poprawia się także konkurencyjność przedsiębiorstw z województwa podlaskiego, realizujących już nie tylko strategie racjonalizacji kosztów, ale jak się okazuje próbujących również oddziaływać na niesłychanie istotny element wpływający ostatecznie na osiągnięte zyski, jakim są przychody z prowadzonej działalności. Tą krótką listę danych o optymistycznym wydźwięku warto wreszcie uzupełnić o z pozoru mało istotny detal – fakt, że nadeszła wreszcie długo oczekiwana wiosna, która zmienia sposób postrzegania rzeczywistości, dodaje energii i radości życia.

2. Rynek producenta

Podmioty gospodarki narodowej

Według stanu na koniec marca 2013 r. w krajowym rejestrze urzędowym podmiotów gospodarki narodowej REGON województwa podlaskiego zarejestrowanych było 95129 podmiotów. Ich liczba w porównaniu do ostatniego kwartału 2012 r. zwiększyła się w województwie podlaskim o 0,43% (wzrost o 408 podmiotów), a w relacji do analogicznego okresu roku poprzedniego o 3,6%. W skali kraju zanotowano identyczną co do kierunku, choć mniejszą co do dynamiki zmian liczebności podmiotów rejestru REGON. Liczba podmiotów gospodarki narodowej wyniosła na koniec minionego kwartału 3 986 463 i w porównaniu do 31.12.2012 r. zwiększyła się o 11129, tj. o 0,28%. W relacji rok do roku wzrost wyniósł 3,02%.

Warto zwrócić uwagę na fakt zwiększonego zainteresowania rozpoczynaniem działalności gospodarczej na terenie województwa podlaskiego. Być może wynika to ze szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy, wymuszającej poszukiwania rozwiązań noszących znamiona przedsiębiorczości, a za takowe uznać wypada właśnie własny biznes. Teza ta znajduje częściowe potwierdzenie w danych docierających z rynku pracy, jak również w informacjach dotyczących struktury funkcjonujących podmiotów gospodarki narodowej.

Wzrost liczby podmiotów rejestru REGON w województwie podlaskim w ostatnim kwartale wystąpił w szczególności w sektorze prywatnym, wynosząc dla grupy osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej 222, a dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą 169. Z perspektywy ostatnich lat wyraźnie widać rosnące zainteresowanie działalnością gospodarczą prowadzoną na własny rachunek. Niestety na podstawie jedynie fragmentarycznych danych trudno jednoznacznie określić czy jest to trend dotyczący wszystkich bez wyjątku kategorii osób, wyodrębnionych według, np. kryterium płci, wieku czy też poziomu wykształcenia czy też tendencja odnosząca się jedynie do grup wybranych. Tym niemniej obserwowane zjawisko w kontekście funkcjonowania gospodarki opartej o mechanizm rynkowy uznać należy za pożądane.

Produkcja sprzedana przemysłu

Produkcja sprzedana przemysłu wyrażona w cenach bieżących osiągnęła w marcu br. wartość 1 677,5 mln zł. W cenach stałych była to wartość wyższa o 13,5% niż przed miesiącem i o 2,7% niż przed rokiem, kiedy zanotowano wzrost wynoszący 10,9%. Skumulowana wartość produkcji sprzedanej przemysłu w pierwszym kwartale 2013 r. w cenach bieżących ukształtowała się na poziomie 4 704,1 mln zł i wyrażona w cenach stałych była o 4,9% wyższa niż w analogicznym okresie ubiegłego. Na poziomie kraju zaobserwowano zjawisko odwrotne. Otóż w przeciwieństwie do województwa podlaskiego w I kwartale br. produkcja sprzedana przemysłu była o 2,0% niższa niż przed rokiem (wobec wzrostu o 4,7%

w okresie styczeń – marzec ub. roku oraz spadku o 3,0% w IV kwartale ub. roku). Do podobnych wniosków dochodzi się analizując zmiany wartości produkcji sprzedanej w ujęciu nominalnym. Otóż we wszystkich trzech miesiącach minionego kwartału dynamika zmian produkcji sprzedanej przemysłu kształtowała się korzystniej dla województwa podlaskiego niż dla całego kraju. W porównaniu do analogicznego okresu sprzed roku, w styczniu oraz marcu zanotowano dla województwa podlaskiego wzrosty wynoszące odpowiednio 7,3% oraz 1,8%. Miesiąc luty zakończył się wynikiem gorszym w porównaniu do roku poprzedniego, bowiem stopa wzrostu osiągnęła wartość ujemną i wyniosła „-0,2%”. Tymczasem w skali kraju produkcja sprzedana przemysłu liczona rok do roku spadała we wszystkich miesiącach. W styczniu spadek wyniósł 0,5%, w lutym 2,3% a w marcu 3,2%.

Zestawienie tych danych wskazuje na relatywnie korzystniejszą w tym trudnym okresie sytuację przemysłu województwa podlaskiego na tle uśrednionych wielkości dla kraju. Cieszyć może, że wnioski takie nie mają charakteru sporadycznego i pojawiają się coraz częściej w poszczególnych numerach Obserwatora Gospodarczego Podlasia.

Pamiętać należy, że dane te odnoszą się do całego przemysłu, co nie oznacza, że sytuacja we wszystkich sekcjach i działach jest identyczna. Wzrost przychodów ze sprzedaży wyrobów i usług w przedsiębiorstwach przemysłowych w stosunku do analogicznego okresu sprzed roku był w głównej mierze wynikiem zwiększenia się wartości produkcji sprzedanej w przetwórstwie przemysłowym (wzrost o 5,9%). W okresie styczeń – marzec 2013 r. wyższy niż w roku ubiegłym poziom produkcji sprzedanej zanotowano w 14 spośród 27 występujących w województwie działów przemysłu, niższy zaś w 13. W porównaniu z rokiem ubiegłym wyraźnie zaznaczył się spadek ilości działów wzrostowych. W poprzednim roku ilościowa relacja tych działów do działów o malejących przychodach wynosiła 23:4, aktualnie zaś jak zostało to zaznaczone powyżej kształtuje się na poziomie 14:13. Uwzględniając działy o znaczącym udziale w produkcji sprzedanej przemysłu, największy wzrost wartości sprzedaży w odniesieniu do poziomu sprzed roku zanotowano w produkcji wyrobów z drewna, korka, słomy i wikliny (o 12,1%), produkcji artykułów spożywczych (o 9,5%) oraz wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych (o 4,7%). Spadek produkcji sprzedanej objął niestety produkcję maszyn i urządzeń (o 0,4%) oraz wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę (spadek aż o 15,6%). Ponadprzeciętną dynamiką wzrostową charakteryzowały się także działy o relatywnie niewielkim jeszcze obecnie udziale w przemyśle województwa podlaskiego, takie jak: produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych (o 21,9%) czy też budząca nadzieje produkcja mebli (o 12%). Niestety, w przypadku większości działów przychody ze sprzedaży liczone rok do roku zmalały.

Jak potwierdzają dane statystyczne miniony kwartał to kolejny okres, w którym notowany jest wzrost wydajności pracy. W województwie podlaskim wydajność pracy w przemyśle, mierzona produkcją sprzedaną na 1 zatrudnionego, w okresie styczeń - marzec br. wyniosła (w cenach bieżących) 101,2 tys. zł i była (w cenach stałych) o 5,2% wyższa niż przed rokiem. Procesowi temu towarzyszył jednocześnie nieznaczny wzrost przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto (o 0,9%) oraz niestety

niższy poziom przeciętnego zatrudnienia (o 0,3%). W skali kraju wydajność pracy mierzona w sposób identyczny jak dla regionu była w I kwartale br. o 0,9% niższa niż przed rokiem, przy przeciętnym zatrudnieniu mniejszym o 1,1% i wzroście przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto o 2,2%.

Dane te pokazują w sposób wyraźny na pewne istotne różnice w obszarze działań z zakresu kształtowania konkurencyjności podmiotów gospodarczych na poziomie kraju oraz województwa podlaskiego. Z jednej strony poprawia się konkurencyjność, ale w szczególności cenowa podlaskich firm, z drugiej niestety nie towarzyszy temu zjawisku zmniejszanie się dysproporcji płacowych między Polską a regionem. Można zatem stwierdzić, że podlaskie przedsiębiorstwa utrzymują kierunek działań nastawionych na optymalizację wykorzystania zasobów gospodarczych i redukcję ponoszonych kosztów. Przedsiębiorstwa przemysłowe trudny okres styczeń-marzec mają już za sobą. Na najbliższą przyszłość patrzą z nieco większą dozą optymizmu, choć nie jest to optymizm, który może się przełożyć na radykalną zmianę sytuacji i gwałtowną poprawę sprzedaży i wyników finansowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Produkcja budowlano-montażowa

W pierwszym kwartale 2013 r. przychody ze sprzedaży w budownictwie osiągnęły wartość 758,1 mln zł. W porównaniu do analogicznego okresu sprzed roku oznacza to wzrost wynoszący 12,7%, czyli o 8,3 p. proc. mniejszy niż przy porównaniu roku 2012 do roku 2011. Produkcja sprzedana budownictwa nie jest stabilna w ujęciu miesięcznym. Podlega rzecz jasna wahaniom sezonowym, które przekładają się na wyniki osiągane przez firmy w poszczególnych okresach roku kalendarzowego. W minionym kwartale, podobnie jak przed rokiem, najgorszym miesiącem okazał się miesiąc luty. W styczniu wartość produkcji sprzedanej budownictwa wyniosła w województwie podlaskim 259,6 mln zł, by następnie gwałtownie spaść o 36,4% w lutym, do poziomu 190,3 mln zł i wzrosnąć o 44,8% do 275,7 mln zł w miesiącu marcu. Podobnie jak luty pewną stabilność w zakresie zmian wykazuje marzec. O ile jednak w skali miesięcznej uznać go należy za wyjątkowo wysoki, nie można tego już powiedzieć patrząc na dane z perspektywy roku. W skali roku wartość sprzedaży w budownictwie zwiększyła się bowiem już tylko o 5,2%.

Na dane te można patrzeć dwojako. Z jednej strony pokazują na stale pogarszającą się i utrzymującą się na niskim poziomie koniunkturę w budownictwie. Z drugiej strony przytaczane dane oceniane są z perspektywy zdecydowanie korzystniejszej sytuacji, która notowana była w budownictwie przed kilku laty. Może zatem na ocenie koniunktury w budownictwie i osiągniętych przez firmy budowlane rezultatach ciąży presja ponadprzeciętnych, dobrych wyników do których niekoniecznie należy się przyzwyczajać i traktować je jako wzorzec i normę. Budownictwo, oceniane na tle całego przemysłu przez pryzmat wydajności pracy, przeciętnego zatrudnienia oraz poziomu wynagrodzeń wypada dość słabo.

Otóż wydajność pracy w budownictwie, mierzona produkcją sprzedaną na 1 zatrudnionego, w okresie I kwartału br. wyniosła 77,9 tys. zł (w całym przemyśle 101,2 tys. zł). Jednocześnie nastąpił

spadek przeciętnego zatrudnienia (o 5,4%) i spadek przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto (o 0,4%). Na pocieszenie dodać należy, że choć niższa w stosunku do przeciętnej w przemyśle, wydajność pracy w budownictwie liczona rok do roku wzrosła aż o 19,2%. Wynik ten niestety w dużym stopniu jest konsekwencją w szczególności redukcji kosztów zatrudnienia (spadek poziomu wynagrodzenia oraz przeciętnego zatrudnienia).

Oceniając sytuację w budownictwie należy przede wszystkim skupiać się na danych dotyczących analogicznych okresów z poprzednich lat. To na ich podstawie można w sposób względnie obiektywny ocenić sytuację w tej branży. Główną pozycję w produkcji sprzedanej budownictwa stanowi produkcja budowlano-montażowa. W okresie pierwszych trzech miesięcy 2013 r. w województwie podlaskim wyniosła ona 305,1 mln zł, stanowiąc 40,2% produkcji sprzedanej w budownictwie. W okresie tym, w stosunku do wartości zanotowanej rok wcześniej jej wartość zmniejszyła się o 2,8%. Z kolei wartość zrealizowana w marcu 2013 r. ukształtowała się na poziomie 105,6 mln zł (co stanowiło 38,3% ogólnej wartości produkcji sprzedanej budownictwa) i była o 54,3% wyższa niż w poprzednim miesiącu, natomiast o 8,7% niższa w porównaniu z zanotowaną w marcu ubiegłego roku.

W porównaniu z pierwszym kwartałem poprzedniego roku wzrost produkcji (o 50,6%) odnotowano tylko w przedsiębiorstwach wykonujących głównie roboty budowlane specjalistyczne. W pozostałych działach produkcji budowlano-montażowej, tj. w jednostkach, których podstawowym rodzajem działalności jest budowa budynków oraz w firmach specjalizujących się w budowie obiektów inżynierii lądowej i wodnej zanotowano spadki wynoszące odpowiednio 19,5% oraz 10,9%. W łącznym rozrachunku zatem, produkcja budowlano-montażowa w okresie styczeń-marzec 2013 r. skurczyła się w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego o 2,8%. W największym stopniu przyczynił się do tego spadek wartości sprzedaży w dziale budowa budynków, którego udział w produkcji budowlano-montażowej wynosi, jak podają statystyki za I kwartał br. 49,5%. Spadku tego nie udało się zrekompensować nawet poprzez wysoki wzrost sprzedaży robót budowlanych specjalistycznych.

Wyrazem spowolnionej dynamiki rozwoju budownictwa mieszkaniowego było oddanie w województwie podlaskim w okresie styczeń-marzec br. do użytkowania jedynie 707 mieszkań, tj. aż o 98 mniej niż przed rokiem (spadek o 11,6%). W największym stopniu redukcja mieszkań oddanych do użytkowania objęła budownictwo indywidualne, dla którego spadek wyniósł 20,2%. O ile jeszcze do końca III kwartału województwo podlaskie pod względem liczby mieszkań oddanych do użytkowania wypadało porównywalnie w stosunku do średniej dla kraju, ostatnie pół roku zmieniło diametralnie sytuację i obecnie region wyraźnie odstaje „in minus” od średniej krajowej. Ten pesymistyczny ton w kontekście kształtowania się koniunktury w budownictwie potwierdzają dane dotyczące liczby wydawanych pozwoleń na budowę oraz liczby rozpoczynanych budów. W pierwszym kwartale 2013 r. starostwa powiatowe wydały pozwolenia na budowę 1 235 mieszkań (o 0,7% więcej niż rok wcześniej). Ten nieznaczny wzrost należy uznać za konsekwencję raczej nietrwałego, a jedynie czasowego wzrostu liczby pozwoleń na budowę mieszkań komunalnych, których udział w łącznej liczbie mieszkań wyniósł jedynie 13,8% ale sam wzrost w porównaniu do okresu styczeń-marzec 2012 aż 755%. Jednocześnie

rozpoczęto budowę 794 mieszkań (o 3,5% mniej niż przed rokiem), a dominowały wśród nich mieszkania deweloperskie.

W miesiącu marcu ogólny klimat koniunktury w budownictwie oceniany był mniej pesymistycznie niż w lutym. Z pewnością wpływ na tą ocenę miał zbliżający się okres wiosenno-letni sprzyjający, a w zasadzie nawet warunkujący działalność budowlaną. Nie sposób odnieść wrażenia, że ciężki okres, w jakim znajduje się budownictwo w chwili obecnej może sprzyjać pojawianiu się coraz częściej bardziej optymistycznych prognoz co do kształtowania się koniunktury w budownictwie, prognoz będących konsekwencją tego, że „gorzej już być nie powinno”.

Sprzedaż detaliczna towarów

W marcu br. zanotowano, w przeciwieństwie do roku poprzedniego, spadek sprzedaży detalicznej. Wyniósł on 10,8%, gdy tymczasem w roku 2012 wystąpił wzrost równy 8,2%. W odniesieniu do lutego br. wartość sprzedaży detalicznej zwiększyła się o 20,1%. Wzrostu tego niestety nie można uznać za nadmiernie wysoki, bowiem o jego poziomie tak naprawdę zadecydowały spadki sprzedaży detalicznej notowane w dwóch pierwszych miesiącach kwartału. Dla przykładu wartość sprzedaży detalicznej, liczonej miesiąc do miesiąca, wyniosła w miesiącu styczniu 83,4% sprzedaży z grudnia, a w lutym jedynie 98,2% wartości sprzedaży styczniowej. Ostatecznie zatem I kwartał w województwie podlaskim zakończył się wynikiem sprzedaży detalicznej równym 90,9% wartości sprzedaży sprzed roku (w cenach bieżących). W przeciwieństwie do roku 2012, kiedy dla większości grup odnotowano wzrosty, w okresie styczeń-marzec 2013 typowym zjawiskiem były spadki wartości sprzedaży detalicznej. Wśród grup o największym udziale w ogólnej wartości sprzedaży ubiegłorocznego poziomu nie udało się utrzymać w przedsiębiorstwach zgrupowanych w kategorii „pozostałe” (spadek o 18,3%) oraz w jednostkach zajmujących się sprzedażą paliw stałych, ciekłych i gazowych (spadek o 15,5%). Wzrost sprzedaży odnotowano natomiast w przedsiębiorstwach prowadzących handel żywnością, napojami i wyrobami tytoniowymi (o 6,4%). Największe spadki dotknęły jednostki zajmujące się sprzedażą prasy, książek i pozostałą sprzedażą w wyspecjalizowanych sklepach. Tam w porównaniu do analogicznego okresu sprzed roku ograniczenie sprzedaży wyniosło aż 37,5%. *Miniony kwartał to kolejny okres świadczący o spadku popytu wewnętrznego, którego nie jest nawet w stanie podtrzymać obniżająca się inflacja. Nic zatem dziwnego, że na najbliższe miesiące przedstawiciele handlu detalicznego nie patrzą z nadmiernym optymizmem.*

Wyniki finansowe przedsiębiorstw

Łączny wynik finansowy brutto przedsiębiorstw województwa podlaskiego za I kwartał 2013r. wyniósł 283,9 mln zł., co w porównaniu do analogicznego okresu sprzed roku oznacza wzrost o 59,3%. Wynik ten był w szczególności konsekwencją osiągnięcia w okresie minionych trzech miesięcy br. relatywnie wyższych, w stosunku do poziomu rosnących kosztów uzyskania przychodów z całokształtu

działalności, pozostałych przychodów operacyjnych (wzrost o 44,2 mln), które to ostatecznie zdecydowały o wyższej wartości przychodów ogółem. Przedsiębiorstwom udało się zrealizować łączne przychody w kwocie równej 7884,0 mln zł (wzrost o 6,6% w stosunku do I kwartału roku 2012). Jednocześnie odnotowano wzrost kosztów uzyskania przychodów, które osiągnęły wartość 7 600,3mln zł (w porównaniu do roku poprzedniego wzrost o 5,3%). Po raz kolejny zatem firmy podlaskie zysk swój starają się realizować nie tylko poprzez oszczędności kosztowe ale, co zasługuje na uznanie i dobrze rokuje na przyszłość, poprzez działania zmierzające do zwiększania przychodów ze sprzedaży. Większe spowolnienie kosztów uzyskania przychodów niż samych przychodów z całokształtu działalności znalazło odzwierciedlenie w poprawie wskaźnika poziomu kosztów (z 97,6% przed rokiem do 96,4% obecnie) i wpłynęło na zbliżenie się do średniej krajowej (96% w I kwartale 2013r.). W skali kraju bowiem nastąpił spadek zarówno przychodów ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów jak i kosztów tej działalności (odpowiednio o 2,7% i o 2,5%). O ile na poziomie kraju odnotowano pogorszenie wszystkich podstawowych wskaźników ekonomiczno-finansowych w stosunku do uzyskanych w I kwartale 2012 roku (wspomnianego wskaźnika poziomu kosztów, wskaźnika rentowności ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów - spadek z 4,4% do 4,3%; wskaźnika rentowności obrotu brutto - spadek z 5,0% do 4,0%; rentowności obrotu netto - spadek z 4,1% do 3,2%), w przedsiębiorstwach województwa podlaskiego ich wartości uległy, za wyjątkiem wskaźnika rentowności sprzedaży (pozostał bez zmian - 2,4%), poprawie wynosząc odpowiednio: rentowność obrotu brutto – 3,6% (wzrost z 2,4%); rentowność obrotu netto – 2,6% (wzrost z 1,8%).

Z jednej strony cieszyć zatem może sukcesywna, i oby trwała, poprawa podstawowych indyktorów ekonomiczno-finansowych w firmach podlaskich, z drugiej należy mieć świadomość tego, że jak pokazują dane statystyczne nadal w sensie absolutnym wartości te kształtują poniżej poziomu średniego dla kraju. Wydaje się również wielce prawdopodobne, że na ostateczny, względnie korzystny na tle kraju wynik przedsiębiorstw podlaskich zasadniczy wpływ wywiera rola jaką odgrywa przemysł przetwórczy, a w szczególności przetwórstwo rolno-spożywcze. Stąd też w perspektywie najbliższych kilku miesięcy spodziewać się należy wręcz nawet poprawy uśrednionych wyników finansowych dla przedsiębiorstw województwa podlaskiego, co wcale nie jest równoznaczne z poprawą sytuacji we wszystkich branżach i rodzajach prowadzonej działalności gospodarczej.

Nakłady inwestycyjne

O ile pewną dozę optymizmu przynoszą informacje o wynikach finansowych firm z województwa podlaskiego, dane na temat nakładów inwestycyjnych mogą budzić mieszane uczucia. Nakłady inwestycyjne w województwie w I kwartale 2013r. wyniosły 174 mln zł i były po raz kolejny niższe w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. Spadek wartości inwestycji wyniósł 4,9%. Spadek rozmiarów nakładów inwestycyjnych objął wszystkie ich kategorie za wyjątkiem wydatków ponoszonych na zakup środków transportu. Jedynie w ich przypadku zanotowano wzrost nakładów,

wynoszący 33,1%. W skali kraju zanotowano podobną co do kierunku zmian sytuację, różniącą się jedynie dynamiką. Otóż wartość nakładów inwestycyjnych liczona rok do roku zmniejszyła się w okresie styczeń-marzec 2013 r. o 1,6%, to znaczy w mniejszym stopniu niż w województwie podlaskim. W przeciwieństwie do województw podlaskiego spadek nakładów inwestycyjnych objął wszystkie kategorie inwestycji oprócz nakładów na budynki i budowle. W przypadku środków transportu odnotowano spadek wartości nakładów inwestycyjnych wynoszący 18,7%.

Jak wynika z opublikowanych danych statystycznych ograniczenie inwestycji dotknęło w województwie podlaskim w okresie I-III 2013 r. w szczególności sekcje: budownictwo (o 47,3%), handel; naprawa pojazdów samochodowych (o 31,7%), zakwaterowanie i gastronomię (o 35,4%). Jednocześnie w kilku sekcjach zanotowano także wzrost nakładów inwestycyjnych. Były nimi: obsługa rynku nieruchomości (o 396,8%), transport i gospodarka magazynowa (o 414%), wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę (o 74,4%). Na niezmiennym poziomie ukształtowały się inwestycje w przetwórstwie przemysłowym.

Porównując dane z I kwartału 2013 r. z danymi z analogicznego okresu roku poprzedniego, widać wyraźnie niestabilność sytuacji w poszczególnych sekcjach gospodarki narodowej, przejawiając się gwałtownymi ruchami w zakresie zmian poziomu nakładów inwestycyjnych. To właśnie brak poczucia stabilności, dotyczący wielu obszarów funkcjonowania gospodarki niekorzystnie oddziałuje na nastroje inwestorskie, skutkiem czego może być widoczne ograniczanie rozmiarów inwestycji. W konsekwencji, zasadniczego ruchu w górę nakładów inwestycyjnych nie należy się spodziewać do momentu pojawienia się sygnałów wróżących powrót do stabilności gospodarczej.

2. Rynek Konsumenta

Ludność

Dane na temat liczby ludności za I kwartał 2013r. nie zostały jeszcze opublikowane przez GUS. Najświeższe publikowane dane odnoszą się do IV kwartału minionego roku. Według stanu na koniec 2012 r. liczba ludności województwa podlaskiego wynosiła 1 198 690 osób, co oznacza jej ubytek w stosunku do poprzedniego kwartału o 653 osoby oraz spadek w stosunku do analogicznego okresu sprzed roku o 2 292. Dane te, choć dotyczą tak naprawdę skali jednego roku mogą stanowić potwierdzenie długookresowych prognoz demograficznych, w których przewiduje się sukcesywny spadek liczby ludności. Tak jak zaznaczono we wcześniejszym wydaniu Obserwatora, ostatecznie o liczbie ludności będą decydowały: przyrost naturalny oraz saldo migracji. Jak informują dane statystyki publicznej, IV kwartał 2012 r. przyniósł w porównaniu do analogicznych okresów z dwóch ostatnich lat najwyższą ujemną stopę przyrostu naturalnego wynoszącą „-1,34” promila. W kontekście trudnej sytuacji na rynku spodziewać się należy odpływu ludności z województwa podlaskiego poszukującej zatrudnienia poza granicami regionu bądź też nawet kraju.

Wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych

Dane na temat zmiany cen towarów i usług konsumpcyjnych za I kwartał 2013 roku dla województwa podlaskiego nie zostały jeszcze opublikowane przez GUS. Z najświeższych, dostępnych informacji wynika, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w IV kwartale 2012 r. w porównaniu do IV kwartału 2011 r. wzrosły o 2,7%. Oznacza to widoczny, bowiem wynoszący 2,2 p. proc. spadek dynamiki wzrostu cen liczony rok do roku (w okresie X-XII 2011r. relacji do X-XII 2010 r. ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 4,9%). Ponadprzeciętne podwyżki poziomu cen w ostatnim kwartale 2012 r. w województwie podlaskim w odniesieniu do analogicznego okresu sprzed roku dotknęły żywność i napoje bezalkoholowe (3,8%), mieszkania (3,9%) oraz transport (3,2%). Wskaźnik poziomu cen zmniejszył swoją wartość w przypadku odzieży i obuwia (3%). Dane te wyraźnie świadczą o spowolnieniu dynamiki wzrostu przeciętnego poziomu cen towarów i usług konsumpcyjnych. Trend ten powinien być również kontynuowany w okresie najbliższych miesięcy, co potwierdzają również decyzje Rady Polityki Pieniężnej ukierunkowane na obniżkę podstawowych stóp procentowych.

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw

W marcu br. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 3126,89 zł, co oznacza, że w porównaniu do marca 2012r. kiedy ukształtowało się na poziomie 3148,15 zł. spadło o 0,7%. Rok wcześniej zanotowano wzrost wynoszący 4,8%.

W zestawieniu z wyżej wspomnianym wskaźnikiem zmiany poziomu cen towarów i usług konsumpcyjnym (choć dotyczy on IV kwartału 2012 r.) powiedzieć można, że wynagrodzenia w ujęciu realnym zmniejszyły się w jeszcze większym stopniu, co oznacza, że spadła siła nabywcza pieniądza, znajdującego się w dyspozycji mieszkańców województwa podlaskiego.

Jak niejednokrotnie podkreślano w poprzednich wydaniach Obserwatora cechą wyróżniającą województwo podlaskie na tle kraju jest utrzymująca się trwale na niekorzyść województwa nierówność w wysokości przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń brutto. Sytuacja ta nie zmieniała się również w analizowanym okresie. Można wręcz stwierdzić, że w ostatnim kwartale nastąpiło nawet pogłębienie się tych dysproporcji.

O ile bowiem w styczniu różnica w wysokości przeciętnego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw między krajem a województwem wynosiła 623,1 zł, w miesiącu lutym równała się już 643,8 zł a w marcu osiągnęła wartość 705,91 zł. Stan ten uznać należy za konsekwencję wyższej dynamiki wzrostu wynagrodzeń w kraju niż w regionie. Przypomnieć należy, że jeszcze stosunkowo niedawno, bowiem na koniec 2011r. różnica ta wynosiła „jedynie” 591,1 zł. W kontekście najbliższych miesięcy, pomimo rosnącego poziomu wydajności pracy, z uwagi jednak na utrzymujący się wysoki poziom niepewności, bezrobocie oraz przewidywane obniżenie poziomu inflacji nie należy się spodziewać zasadniczego, i co nie mniej istotne, trwałego ruchu wynagrodzeń w górę. W przewidywaniach wypada w związku z tym zachować wyraźną powściągliwość.

W skali całego I kwartału, przy spadku poziomu wynagrodzeń w marcu 2013 r., zanotowano licząc rok do roku wzrost wynoszący 0,8%. Zmiany przeciętnych wynagrodzeń w I kwartale 2013 r. miały różny charakter w poszczególnych sekcjach. W porównaniu z okresem styczeń + marzec ubiegłego roku wzrost przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń wystąpił w większości sekcji sektora przedsiębiorstw, przy czym najwyższy zaobserwowano w informacji i komunikacji (o 5,2%) oraz wytwarzaniu i zaopatrywaniu w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę (o 4,3%). Niższy niż przed rokiem poziom przeciętnych wynagrodzeń miał miejsce m.in. w zakwaterowaniu i gastronomii (o 4,5%), a także w działalności związanej z kulturą, rozrywką i rekreacją (o 4,3%). Wyższe w stosunku do przeciętnych dla województwa wynagrodzenia brutto, co należy uznać już za pewnego rodzaju normę, odnotowano w wytwarzaniu i zaopatrywaniu w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę (o 52,1%), informacji i komunikacji (o 44,9%) oraz w budownictwie (o 15,1%). Wynagrodzenia z kolei znacznie odbiegające „in minus” od średniego, uzyskali w minionym kwartale zatrudnieni w jednostkach zajmujących się m.in. administrowaniem i działalnością wspierającą (o 38,8%) oraz zakwaterowaniem i gastronomią (o 30,4%). Powtarzalność opisanej powyżej sytuacji pozwala wnioskować, że odchylenia wynagrodzeń osiąganych w poszczególnych sekcjach od poziomu średniego dla sektora przedsiębiorstw ma charakter względnie trwały i niezmienny w swej istocie.

3. Rynek pracy

Liczba osób aktywnych zawodowo

Szczegółowe dane na temat aktywności zawodowej ludności w województwie podlaskim za I kwartał 2013r. nie zostały jeszcze opublikowane, stąd też niemożność przeprowadzenia ich dokładnej analizy w niniejszym Obserwatorze. Z informacji dostępnych na dzień dzisiejszy wynika, że liczba osób aktywnych zawodowo w województwie podlaskim w I kwartale 2013r. wyniosła 500 tys. przy ogólnej liczbie ludności w wieku 15 lat i więcej wynoszącej 910 tys. osb. W porównaniu do analogicznego okresu z roku 2012 zanotowano nieznaczny wzrost liczby aktywnych zawodowo osób wynoszący 1 tys. (wzrost o 0,2%). Zaznaczyć należy, że jest to sytuacja wyjątkowa, bowiem począwszy od roku 2008 a skończywszy na 2012, stale obserwowano w pierwszych miesiącach poszczególnych lat spadek liczebności populacji osób deklarujących aktywność zawodową. Sam wskaźnik aktywności zawodowej mieszkańców regionu ukształtował się na poziomie 54,8%, co w przypadku pierwszych trzech miesięcy poszczególnych lat oznacza najlepszy wynik od roku 2010. Jak widać po przytoczonych danych, ostatni kwartał charakteryzował się wzrostem aktywności ekonomicznej ludności województwa podlaskiego. Choć w okresie tym zanotowano zwiększenie zarówno samej liczby osób aktywnych zawodowo jak i wzrost wartości wskaźnika aktywności zawodowej przy interpretacji tych danych należy zachować szczególną ostrożność. Kategoria osób aktywnych zawodowo bowiem to zbiór zawierający zarówno osoby pracujące, jak i bezrobotne. Niestety, wzrost aktywności ekonomicznej ludności województwa podlaskiego w I kwartale br. nie przełożył się na wzrost liczby osób pracujących. W porównaniu do okresu I-III 2012 r. nastąpił, zgodnie z wynikami BAEL spadek liczby osób pracujących o 2 tys. oraz jednocześnie wzrost liczby osób bezrobotnych o 4 tys. W perspektywie najbliższych miesięcy spodziewać się należy poprawy podstawowych wskaźników rynku pracy, poprawy jednak o charakterze sezonowym i raczej krótkotrwałym.

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w marcu 2013 r. ukształtowało się na poziomie 97 663 osób, czyli o 0,4% niższym w stosunku do poprzedniego miesiąca oraz o 1,3% niższym w porównaniu do analogicznego okresu 2012 r. Spadek przeciętnego zatrudnienia odnotowywany w sektorze przedsiębiorstw w roku 2013 jest kolejnym dowodem świadczącym o osłabieniu koniunktury gospodarczej, która w sposób wyraźny dotyka rynku pracy. W przeciwieństwie bowiem do obecnego okresu, w marcu roku 2012 przeciętne zatrudnienie ukształtowało się na poziomie 98 900 osób i było wyższe zarówno w stosunku do miesiąca poprzedniego jak i analogicznego okresu z roku 2011.

Z opublikowanych danych wynika, że w porównaniu do analogicznego okresu roku 2012, w I kwartale br., w większości sekcji odnotowano spadki przeciętnego zatrudnienia. Największe wystąpiły w sekcjach: budownictwo, informacja i komunikacja oraz handel; naprawa pojazdów samochodowych. Wyniosły one odpowiednio 5,4%, 3,8% oraz 3,0%. W niektórych sekcjach gospodarki narodowej odnotowano również wzrosty przeciętnego zatrudnienia. Objęły one m.in. administrowanie i działalność wspierającą (o 13,6%), zakwaterowanie i gastronomię (o 5,5%), jak również działalność związaną z kulturą, rozrywką i rekreacją (o 3,5%). W zestawieniu z danymi z roku poprzedniego wyciągnąć można wniosek, że aktualnie brak jest w gospodarce narodowej sekcji wykazujących jednoznaczny, długofalowy kierunek zmian rozmiarów zatrudnienia. Jest to jak się wydaje efekt wszechobecnego i dotykającego wszystkie podmioty braku stabilności i niepewności, związanej z każdym z wymiarów prowadzenia działalności gospodarczej.

Wśród działów o dominującym udziale w zatrudnieniu, w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, największe zmiany, choć niekoniecznie o identycznym kierunku odnotowano w jednostkach zajmujących się utrzymaniem porządku w budynkach i zagospodarowaniem zieleni (wzrost o 22,2%), zakwaterowaniu (wzrost o 20,4%), budowie obiektów inżynierii lądowej i wodnej (spadek o 16,0%), działalności związanej z oprogramowaniem i doradztwem w zakresie informatyki (wzrost o 10,3%), działalności twórczej związanej z kulturą i rozrywką (wzrost o 8,3%), budowie budynków (spadek o 5,5%), robotach budowlanych specjalistycznych (wzrost o 5,1%), gastronomii (spadek o 4,3%), handlu hurtowym (spadek o 4,0%), handlu detalicznym (spadek o 2,9%),).

Tak jak zostało wcześniej wspomniane, na podstawie przytoczonych danych nie można jednoznacznie wskazać na sekcje czy działy o ustabilizowanym kierunku zmian zatrudnienia. Warto jednak podkreślić, że zacytowane liczby wskazują na utrzymywanie się tendencji spowolnienia gospodarczego, skutkującego mniej optymistycznymi informacjami docierającymi z rynku pracy.

Stopa bezrobocia

W końcu marca 2013 r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła 73 928 osób i była o 563 osoby (o 0,8%) niższa od zanotowanej w poprzednim miesiącu, ale aż o 4 841 osób (o 7,0%) większa niż przed rokiem. W poszczególnych, następujących po sobie miesiącach I kwartału liczba bezrobotnych „wyrejestrowywanych” z ewidencji urzędów pracy sukcesywnie się zwiększała wynosząc odpowiednio: 4 309 osób w styczniu, 5 263 osób w lutym i wreszcie 7 410 osób w marcu. W tym samym czasie do ewidencji osób bezrobotnych włączono 9 402 osób w styczniu, 5956 osób w lutym i niestety aż 6 847 w marcu. Ostatecznie zatem o nieznacznym spadku bezrobocia w marcu br. zadecydowała rosnąca liczba wyrejestrowań, która była w stanie zrekompensować z nadwyżką liczbę nowych zarejestrowań.

Stopa bezrobocia na koniec analizowanego okresu ukształtowała się na poziomie 15,5% i choć w porównaniu do miesiąca lutego obniżyła się o 0,1 pkt. proc, i tak obecny jej poziom

włączając styczeń i luty br., jest najwyższy od roku 2006. Analogiczną do obserwowanej w skali województwa sytuację zanotowano również na poziomie całego kraju. Tam, stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec lutego osiągnęła poziom 14,4%, by w ostatnim miesiącu kwartału obniżyć się o 0,1 pkt. proc. i wynieść 14,3%. Nieznaczny spadek bezrobocia w miesiącu marcu 2013 r. w porównaniu do większego w latach poprzednich, w dużym stopniu, zarówno w województwie podlaskim jak i w kraju miał związek z przedłużającym się okresem zimowym, który generalnie nie służy wzrostowi zatrudnienia, obniżeniu bezrobocia i cyklicznej, przychodzącej w okresie wiosennym poprawie sezonowej na rynku pracy.

Pewnym pocieszeniem, jeśli można użyć tego słowa w kontekście trudnej sytuacji na regionalnym rynku pracy jest fakt, że w ostatnich miesiącach, utrzymująca się nieprzerwanie i powiększająca się od roku 2009 na niekorzyść województwa podlaskiego, różnica w wysokości krajowej i regionalnej stopy bezrobocia ustabilizowała się i utrzymuje się na poziomie 1,2-1,3 pkt. proc. Z uwagi na brak sygnałów świadczących o zbliżającej się trwałej poprawie koniunktury gospodarczej, poza sezonową i czasową poprawą sytuacji na rynku pracy nie należy się w perspektywie najbliższych miesięcy spodziewać obniżenia poziomu bezrobocia.

4. Komentarz specjalisty

Józef Jacek Hordejuk

Dyrektor Izby Rzemieślniczej i Przedsiębiorczości w Białymstoku

Na ocenę stanu koniunktury mogę spojrzeć w szczególności oczami rzemieślników. Opinię swoją opieram na wiedzy, która pochodzi z zakładów należących do struktur rzemiosła, czyli firm skupionych w cechach. Z tego powodu informacje, którymi dysponuję mają specyficzny charakter – dotyczą nie tylko przebiegu koniunktury i sytuacji gospodarczej, ale także w dużej mierze obejmują obszar edukacji zawodowej i szkolenia uczniów. Wszyscy właściciele firm zrzeszonych w cechach narzekają na starzenie się organizacji i zakładów w nich zrzeszonych. Wskazują na brak dopływu nowych kadr i proces powolnego „wymierania rzemiosła”. Z drugiej strony wychodząc poza mury struktur organizacyjnych widać wyraźnie jak dużą popularnością cieszy się otwieranie własnych firm. Nowe przedsiębiorstwa powstają jak grzyby po deszczu. Jedne upadają, w ich miejsce pojawiają się nowe, choć pewnie niewielki ich procent pozostaje ostatecznie na rynku. Opinię którymi pragnąłbym się podzielić pochodzą w szczególności z firm, które działają dłużej na rynku, posiadają odpowiedni staż pracy, odpowiednie uprawnienia zawodowe i uprawnienia pedagogiczne. Tej grupie przedsiębiorców powodzi się różnie. Gdy spojrzymy na branżę spożywczą i przykładowo piekarzy, cukierników czy kucharzy (którzy formalnie nie należą do rzemiosła ale znajdują się w jego strukturach) usłyszymy z ich ust artykułowanie obaw związanych z konkurencją dużych sieci. Na terenie samego miasta Białegostoku widzieliśmy w ostatnich latach kilkanaście przypadków upadku starych, doświadczonych cukierni/piekarni. Te które ocalały, potrafiły się przystosować do nowych, nieznanymi, wcześniej niedoświadczonych warunków funkcjonowania. Przykładem może być firma Cymes w Suwałkach, zatrudniająca około 250 osób, posiadająca trzy siedziby, 40 samochodów dostawczych. Sukces swój zawdzięcza ukierunkowaniu na duży obrót powiązany z niską marżą, której wprowadzenie zostało wymuszone przez konkurencję dużych sieci. Firmy pokroju przykładowej, preferujące kreatywność, dysponujące zdolnościami adaptacyjnymi doskonale sobie radzą na tym trudnym, współczesnym rynku. Z kolei na trudności napotykają ci, którzy pozostali wierni małej produkcji. Niezależnie od wielkości, wszystkich producentów z tej branży dotyka wspomniany wcześniej problem nowych kadr. Wbrew pozorom – luka pokoleniowa staje się coraz większa. Młodzi wybierają edukację na poziomie wyższym, niezależnie od tego jakie efekty ona przyniesie i jak się potem znajdą na rynku pracy. Coraz mniej osób trafia do klasycznej nauki zawodu, z kolei

preferencje pracodawców, z którymi rozmawiamy są jednoznaczne. Jeżeli przedsiębiorca ma do wyboru dwóch absolwentów – jednego po szkole z minimalną praktyką oraz drugiego od rzemieślnika – zawsze wybierze tego drugiego, gdyż wie, że przeszedł on pełny cykl praktyczny nauki zawodu, nie obawia się pracy i umie pracować. Absolwenta szkoły zawodowej, pracy w zawodzie trzeba niejednokrotnie uczyć niemal od zera. Po drugie należy go również wyuczyć samej kultury pracy. Absolwent rzemiosła ową cechę już posiadał, i to niezależnie od tego kto go szkolił, czy był to bardziej czy mniej elokwentny nauczyciel, człowiek mniej lub bardziej ludzki. W innej sytuacji znajdują się firmy budowlane. Małe jakoś sobie radzą, nie przebijają tak jak wcześniej w zamówieniach, przyjmują zlecenia takie jakie są ale w konsekwencji wykonują stale pracę. Portfel zamówień tych najlepszych jest pełny, a nowe przyjmują z wyprzedzeniem rocznym, a nawet dłuższym. Przewaga firm małych wynika w szczególności z ich elastyczności. Dobrym przykładem są dekarze, którzy w trudnym okresie zimy, potrafili dysponując sprzętem i uprawnieniami zająć się odśnieżaniem dachów i w ten sposób funkcjonować w martwym z pozoru dla siebie sezonie. W przeciwieństwie do firm drobnych, branża budowlana większych podmiotów, startujących najczęściej w przetargach została w ostatnim okresie solidnie przetrzebiona. Niedoskonałe prawo zamówień publicznych, w którym najważniejsze jest bandyckie kryterium najniższej ceny, spowodowało, że w ślad za drogowcami, którzy padali jak muchy poszły również firmy budowlane. Rynek nieruchomości jest jaki jest. Oferta mieszkań jest bogata, deweloperzy utrzymują ceny. Generalnie, wychodząc nawet poza branżę budowlaną, najlepiej sobie radzą wąsko i wysoce wyspecjalizowani rzemieślnicy, na których usługi jest popyt. Oni zawsze będą mieli klienta i łatwiej im będzie utrzymać się na rynku.

Wreszcie warto również wspomnieć o różnicach mentalnych w podejściu pokolenia młodego i starszego do prowadzenia biznesu. Otóż wszyscy starsi rzemieślnicy, którzy kiedyś w czambuł potępiali komunę i mieli jej dosyć, mówią teraz „wtedy to były złote czasy”. Natomiast młodzi, którzy okrzepli nieco na rynku pracy, przyjmują rzeczywistość taką jaką jest. Jeśli są elastyczni, otwarci na innowacje i jednocześnie skłonni mocno zaangażować się we własny biznes – ci sobie poradzą. Dobrze funkcjonują firmy wielopokoleniowe. Ich mocną stroną jest doświadczenie przenoszone z pokolenia na pokolenie. W firmach takich stosunkowo rzadko zdarza się sytuacja, że dzieci są kształcone wyłącznie w obszarze specjalizacji rzemieślniczej. Najczęściej kwalifikacje rzemieślnicze są dodatkowymi, uzupełniającymi, a ludzie ci mają wykształcenie techniczne czy humanistyczne, co poszerza ich horyzonty myślowe oraz wspomaga zarówno samą firmę jak i osoby ją prowadzące. Jeśli ktoś zatem z tych dzieci lubi wyzwania, lubi dużo pracować i widzi w tym szansę umocnienia

się na rynku, dobrego zabezpieczenia bytu rodzinie i woli być szefem niż pracownikiem najemnym, to kontynuuje z pełną świadomością działalność rozpoczętą przez swoich rodziców czy dziadków, akceptując to, że raz może być lepiej a innym razem gorzej.

Co się zaś tyczy oceny obecnego stanu koniunktury. Niektórzy mówią, że czas kryzysu jest najlepszy. Wielu ludzi boi się przedsiębiorczości, boi się podejmować ryzyko, boi się i ma utrudniony dostęp do kredytu, a gdy stanie przed faktem to musi. Kryzys zatem to dobry czas dla osób przedsiębiorczych. To nie tylko światło dla nich, ale także i dla cierpliwych. Łuski ludziom spadły z oczu - nie będzie nic za darmo, szybko, nie zrobi się błyskawicznych fortun. Ci, którzy myślą o prawdziwym biznesie najczęściej zdają sobie sprawę z tego, że droga do osiągnięcia wiodącej pozycji rynkowej będzie długa, że stabilizacja nigdy nie będzie trwała, że ciągle muszą myśleć o dywersyfikacji ryzyka i prowadzonej przez siebie działalności. Wiele młodych firm nie boi się innowacyjnego podejścia. Szuka produktu, szuka niszy, które umożliwią im wejście na rynek i pozostanie na nim. Tradycyjna postawa rzemieślników starszego pokolenia się kończy. Mogą ponarzekać i powspominać jak to było cudownie wcześniej, ale aby funkcjonować obecnie na rynku muszą wykazać się niestety wyższą elastycznością.

Obecna sytuacja gospodarcza nie napawa optymizmem. Proces wychodzenia ze spowolnienia gospodarczego, które dzisiaj odczuwamy będzie w mojej opinii przebiegał raczej powoli. Choć nie czujemy jeszcze dna kryzysu, myślę, że co się miało stać strasznego już się stało. Oby w drugiej połowie roku nastąpiło odbicie. Media ferują czarne scenariusze, jednak należy pamiętać, że „ten kto zrezygnował, będzie zrezygnowany, ten zaś kto się utrzymał, wie po czym stąpa i jak się zachowywać”. Zgodnie z tą zasadą wydaje się, że stać nas na racjonalne zachowanie, prowadzenie ostrożnej polityki kredytowej, działania oparte na metodzie drobnych kroków i optymalizację wykorzystania dostępnych zasobów, które pozwolą w sposób jak najmniej bolesny przetrwać ten trudny okres jakim jest kryzys gospodarczy.